Sensus Historiae
ISSN 2082–0860
Vol. LIV (2024/1)
s. 197-206

Marcin Jan Byczyński
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
ORCID: 0000-0001-7886-3568

Ewolucja roli sekundantów w kodeksach honorowych Władysława Boziewicza 1919–1927

Wstęp

W Polsce na przełomie XIX i XX wieku postępowania honorowe były uznaną formą rozwiązywania sporów honorowych. Wobec demokratyzacji społeczeństwa polskiego honor nie był pojęciem, do którego odwoływały się tylko osoby stanu szlacheckiego, które z racji wychowania miały (teoretycznie) wiedzę i kompetencje co do reguł postępowania honorowego. W związku z transformacją społeczeństwa polskiego i koniecznością edukacji wyłaniających się warstw społecznych już w końcówce XIX wieku zaczęły się ukazywać się drukiem kodeksy honorowe (Wiszowaty 2009: 14) takie, jak: Józef Naimski, *O pojedynkach*, 1881 (Naimski 1881); Zygmunt A. Pomian (najprawdopodobniej Wilhelm Feldman za (Prokop-Janiec 2019: 207), *Kodeks honorowy i reguły pojedynku*, 1899 (Pomian 1899); Witold Bartoszewski, *Pojedynek jego reguły i przykłady*, 1899 (Bartoszewski 1899). Choć wszystkie wymienione dzieła skupiają się na instytucji pojedynku honorowego, w istocie były to kodeksy honorowe, a nie tylko kodeksy pojedynkowe, gdyż zawierały części poświęcone pokojowemu postępowaniu honorowemu.[1] Sam pojedynek był dopuszczalny jedynie w sytuacjach, gdy pokojowe formy zadośćuczynienia honorowego (takie jak np. wyjaśnienia, wyrazy ubolewania czy przeprosiny) były niestosowne i nie mieściły się w poczuciu słuszności zwaśnionych stron.

Idea kodeksów honorowych trafiła na podatny grunt w okresie formującej się II Rzeczpospolitej. Wydany w 1919 roku *Polski kodeks honorowy*

[1] Jak pisze Leszek Kania: „W tym miejscu konieczne jest zastrzeżenie, że nie każda zniewaga i nie każde postępowanie honorowe rozstrzygano w drodze pojedynku. W przeciwnym razie *ludzie honoru* wyginęliby w krótkim czasie"(Kania 2006: 57).

autorstwa Władysława Boziewicza stał się najpopularniejszym, najbardziej uznanym i poważanym kodeksem honorowym (Kania 2006: 58; Swan 2013: 7-8; Tarczyński 1996: 125; Wiszowaty 2009: 15). Marcin Michał Wiszowaty uzasadnia tę popularność liczbą ośmiu wydań w okresie XX-lecia międzywojennego (Wiszowaty 2009: 11). Popularność kodeksów honorowych, postępowań honorowych i pojedynków w Polsce jest kwestią sporną. Opracowania dotyczące popularności pojedynków oparte na oficjalnych danych, np. sądowych, nie są miarodajne, ponieważ nie każde postępowanie honorowe kończyło się pojedynkiem, a same pojedynki nie zawsze stanowiły przedmiot spraw sądowych (zob. np.: Frevert, 1995: 232-235; Janikowski, 2024: 33-34; Ossowski, 2003: 366). Janusz Żarnowski w książce *O inteligencji polskiej lat międzywojennych* stwierdza, że kodeks ten powszechnie wyśmiewano, zaś pojedynkowanie się było już „całkiem przestarzałe"(Żarnowski 1965: 125). Podczas gdy Jerzy Rawicz relacjonuje stan rzeczy zupełnie inaczej, wskazując na popularność pojedynkowania się, a więc i postępowań honorowych:

> Na londyńskiej zaś emigracji pewien Andrzej Corvin-Romański, syn przedwojennego dyrektora Banku Gospodarstwa Krajowego w Katowicach, wspominając rzewnie w londyńskich „Wiadomościach" z 19 IX 71 r. swą młodość, gdy „od 16 roku życia miał dochód zł 2500 miesięcznie", luksusowe mieszkanie, samochód, łódź motorową *etc*. — stwierdza: „gnębiła mnie tylko jeszcze jedna troska... miałem już 19 lat — i jeszcze nie stoczyłem pojedynku". (Rawicz, 1974: 27-28)

Na przełomie wieku XIX i XX odbycie pojedynku, a więc realizacja postępowania honorowego opisanego przez kodeksy honorowe była przedmiotem poważnej troski młodzieży z kręgów inteligencko-mieszczańskich.

O popularności kodeksu Boziewicza (i patologiach z nim związanych) pisze krytycznie Tadeusz Boy-Żeleński w 1928 roku w sposób następujący:

> Z Boziewiczem w ręku można wystrzelać pół świata, można przeciąć mieczem wszelkie zawiłości polityczne. Z tą chwilą Boziewicz musi nas interesować, każdy obywatel powinien się z nim zapoznać. (Boy-Żeleński 1928: 199)

Fragment ten ujawnia dwie kwestie. Nawet krytycy postępowań honorowych oraz samego Boziewicza, tacy jak Boy-Żeleński musieli uznać popularność jego kodeksu. Pomimo tej popularności połowa świata jednak się nie wystrzelała, co czyni ewolucję myśli Boziewicza jeszcze ciekawszą do zbadania. Jak pisał sam Władysław Boziewicz: „Poszczególne kodeksy — a jest ich z rozmaitych czasów i epok bardzo wiele — zależnie od kultury, stanu etycznego, i zapatrywań społecznych poszczególne kwestie ujmowały w sposób różny" (Boziewicz, 1927: 129). Ta ekspresja samowiedzy Boziewicza, którą możemy znaleźć w jego drugim kodeksie, skłania tym bardziej ku refleksji nad zmianami kulturowo-etycznymi, jakim dał wyraz w swoim drugim kodeksie.

Metodologia

W badaniu będę opierać się na porównaniu najważniejszych fragmentów z obu kodeksów Władysława Boziewicza wydanych w latach 1919 (Polski kodeks honorowy) i 1927 (Ogólne zasady postępowania honorowego).[2] Na podstawie materiałów źródłowych będę starał się zrekonstruować zawartą w nich normatywność w odniesieniu do funkcji sekundantów i ich odpowiedników — stosować więc będę metodę normatywnej rekonstrukcji (M. Byczyński 2017). Normatywność zawarta w regulacjach kodeksów nie tylko miała kształtować praktykę postępowań honorowych realizowanych przez sekundantów, ale stanowiła zarazem krytykę rzeczywistości postępowań honorowych tamtych czasów.

W ten sposób można będzie określić kierunek, w jakim zmierzała refleksja normatywna autorytetu tamtych lat w zakresie postępowań honorowych, jakim niewątpliwie był Władysław Boziewicz.

Analiza

Polski kodeks honorowy (1919)

Podstawowe różnice pomiędzy analizowanymi kodeksami dotyczą odpowiedzi na pytania: Czy można odmówić bycia sekundantem? Czy sekundanci działają autonomicznie, czy też są podporządkowani woli mocodawcy? Co za tym idzie, jaki jest zakres odpowiedzialności sekundantów oraz na ile ich ustalenia są wiążące dla stron? Pytania te wyznaczają zakres czynionych analiz.

W pierwszym kodeksie honorowym Boziewicz używa pojęć sekundanci i zastępcy honorowi wymiennie, jednak jego preferencja leży po stronie pojęcia sekundanci — rozdział VII swojego kodeku nazwał „o sekundantach", a nie „o zastępcach honorowych". W rozdziale tym określa rolę sekundantów następująco:

> Art. 75.
>
> Zastępcami honorowymi albo sekundantami nazywamy osoby mianowane przez strony zatarg honorowy wiodące po dwóch z każdej strony — mające za zadanie bezwzględnie baczyć, aby honor ich klienta przez jakąkolwiek czynność lub zaniechanie — nie uległ szkodzie, oraz obowiązkiem których jest uczestniczyć na miejscu spotkania podczas starcia. (Boziewicz 1919: 32)

[2] Celowo pomijam zatem w analizie kodeksy wydane w okresie pomiędzy kodeksami Boziewicza: (Filimowski 1920; *Harcerski Kodeks Honorowy* 1925; Konwerski 1925; Zamoyski & Krzemieniewski 1924).

Sekundanci w pierwszym kodeksie Boziewicza są to osoby, które zostają mianowane w celu ochrony honoru i czci. Mają realizować i nadzorować tok postępowania honorowego, czuwając nad jakością jego przebiegu oraz satysfakcjonującym dla swojego mandanta zakończeniem. Mają oni zbadać okoliczności zajścia obrazy oraz wyjaśnić całość sytuacji stanowiącej przedmiot sporu (zob. art. 14 [Boziewicz 1919: 14] i 53 [Boziewicz 1919: 26])

Sekundant, w ujęciu Boziewicza, powinien być przyjacielem swojego mandanta (zob. też art. 59 [Boziewicz 1919: 27]), osobą honorową, gentelmanem. Krótkie podsumowanie kryteriów niehonorowości można znaleźć w: (Wiszowaty 2009: 22), zaś szerokie omówienie zagadnienia honorowości i niehonorowości w polskich kodeksach honorowych można znaleźć w (Tarczyński 1996: 132-144). Uszczegółowienie kompetencji wymaganych od osoby honorowej, gentlemana można znaleźć w: (M. Byczyński 2012).

Sytuacja jest jednak ciekawsza, gdy zapoznamy się z art. 78 Polskiego kodeksu honorowego:

> Obowiązkiem człowieka honorowego jest przyjąć zastępstwo honorowe — o ile tego żąda jego przyjaciel i zastępować jego honor z taką samą troskliwością, jakgdyby się w danej sprawie o własny honor sekundantowi rozchodziło. (Boziewicz 1919: 32)

Boziewicz określa w tym artykule, kto m u s i być sekundantem. Wszak artykuł ten wskazuje wiążące zobowiązanie jednego człowieka honorowego względem drugiego. Na mocy tegoż artykułu, pozostając w przyjacielskich stosunkach, nie możemy w zasadzie odmówić pełnienia funkcji sekundanta drugiej osobie honorowej. Co więcej, zawarte jest w tym artykule zobowiązanie, aby o honor swojego mandanta troszczyć się jak o swój własny.

W konsekwencji, nawet jeżeli nie zgadzamy się z roszczeniem swojego mocodawcy, nadal zobowiązani jesteśmy go reprezentować. Jedyny wyjątek dotyczy sytuacji, w której dążyłby on za wszelką cenę do pojedynku na śmierć i życie, co jest niedopuszczalne (art. 76. [Boziewicz 1919: 32]). Pomijając ten specyficzny przypadek, w każdej innej sytuacji odmówienie pełnienia roli sekundanta (w kontekście art. 78) nie jest możliwe. Cel działania sekundantów jest jeden — ochronić honor swojego mocodawcy.

Wyraźnie preferowane jest pokojowe załatwienie sprawy[3], jednak tylko wtedy, jeśli honor mocodawcy na tym nie ucierpi. Wszystko w postępowaniu

[3] Zob. „Art. 199. Sekundantom nie wolno spisać warunków orężnego spotkania wówczas, jeżeli zatarg spowodowało błahe zdarzenie, lub kiedy całe zajście polega na nieporozumieniu. Sekundantom nie wolno wówczas spisać warunków orężnego spotkania nawet wówczas, gdy jedna albo obie strony usilnie tego sobie życzą. W tego rodzaju wypadkach, które bezwarunkowo pokojowo należy załatwić, jest zobowiązany obrażony ofiarowone mu przez obraziciela zadośćuczynienie (zaprzeczenie, odwołanie, usprawiedliwienie lub przeproszenie) przyjąć, o ile zastępcy obrażonego uważają je za wystarczające. W razie odrzucenia takiego

honorowym w pierwotnym ujęciu Boziewicza jest podporządkowane ochronie honoru mocodawcy i zażegnaniu zatargu pomiędzy stronami. Wszelkie działanie po stronie sekundantów, które mogłoby eskalować konflikt lub narażać honor mocodawcy, jest podstawą do wykluczenia sekundanta z postępowania (art. 91 i 92 [Boziewicz 1919: 35]).

Sekundanci są w pełni odpowiedzialni za przebieg postępowania, poczynione ustalenia (wszak to oni wyjaśniają kontekst obrazy, jej stopień i stosowne zadośćuczynienie) i ponoszą odpowiedzialność honorową za swoje działania przed swoim mocodawcą:

> Art. 83
> Sekundanci, którzy skompromitują swego klienta w czasie pertraktacji honorowych winni dać temuż na żądanie zadośćuczynienie z bronią w ręku. Godności swe zastępców, obejmują sekundanci na podstawie udzielonego im przez mandata pełnomocnictwa, które z reguły winno być nieograniczone, pełne: plein puvoir.
>
> Art. 84
> Może jednak mandant udzielić sekundantom pełnomocnictwo ściśle ograniczone.

Z jednej strony powyższe zapisy dają wyraz zaufaniu, jakim powinni być darzeni sekundanci, jak i zakres ich odpowiedzialności. Boziewicz wyraźnie preferuje, aby sekundanci mieli całkowite pełnomocnictwo do działania i odpowiadali za wypełnianie swojej roli życiem — wszak ono byłoby na szali, gdyby musieli udzielać swojemu mandantowi satysfakcji z bronią w ręku.

O ile ustalenia sekundantów nie spodobają się ich mocodawcy, to na podstawie art. 86 może on ich zwyczajnie odwołać „bez podania powodów i bez obowiązków odpowiedzialności z tego tytułu" (Boziewicz 1919: 34).

Konsekwencję odebrania pełnomocnictw opisuje art. 89 następująco:

> Sekundanci, którzy obejmują zastępstwo w miejsce sekundantów usuniętych lub sekundantów, którzy dobrowolnie złożyli mandaty — nie mają obowiązku respektować dotychczasowy sposób załatwiania sprawy oraz czynności swych poprzedników, lecz zachowują wolną rękę tak, jak gdyby oni pierwsi rozpoczęli zastępować swojego klienta honorowo.

---

zadośćuczynienia traci obrażony prawa obrażonego" (Boziewicz 1919: 67-68) oraz „Art. 200. Również w poważniejszych wypadkach jest obowiązkiem sekundantów uczynić wszystko, by między przeciwnikami doprowadzić do pokojowego porozumienia. W szczególności, winni sekundanci w takich wypadkach przedkładać obrazicielowi, że honorowem wyjściem dla niego jako gentlemana będzie dać pokojową satysfakcję obrażonemu, któremu wyrządził krzywdę — zamiast narażania go na niebezpieczeństwo starcia z bronią. Zastępcy zaś obrażonego winni wytłumaczyć temuż, iż dawana przez obraziciela satysfakcja jest najzupełniej wystarczającą i że w żaden sposób tego rodzaju załatwienie sporu, godności obrażonego nie naruszy" (Boziewicz 1919: 68).

Artykuł ten umożliwia rozpoczęcie postępowania honorowego od początku — co można powtarzać bez końca. Wszystkie dotychczasowe ustalenia stają się w tym przypadku nieważne. Oznacza to, że niezależnie od treści udzielonego pełnomocnictwa prawdziwym decydentem co do sposobu załatwienia sprawy pozostaje mocodawca. Zatem do zakończenia sprawy honorowej konieczna jest zgodność woli obydwu stron postępowania co do rozwiązania zaproponowanego przez sekundantów.

Podsumowując *Polski kodeks honorowy* Władysława Boziewicza, to po pierwsze, tworzy presję społeczną, która zmusza osoby chcące uchodzić za honorowe do pełnienia roli sekundantów (nawet jeżeli nie podzielają one zapatrywań swojego mocodawcy). Po drugie, w swoim praktycznym wymiarze kodeks ten czyni z sekundantów moralnych zakładników swojego mocodawcy. Wszak nie mają możliwości, aby sprzeciwić się jego woli co do sposobu załatwienia sprawy honorowej (z wyjątkiem sytuacji, w której mocodawca dąży do pojedynku śmiertelnego). Działanie sekundantów na przekór woli mocodawcy naraża ich samych na konsekwencje honorowe (art. 83), lub w najlepszym razie będzie skutkować mianowaniem nowych sekundantów, którzy podejmą rokowania od początku (art. 89).

Ogólne zasady postępowania honorowego (1927)

W roku 1927 Władysław Boziewicz wydał drugi kodeks honorowy pt. *Ogólne zasady postępowania honorowego. Kodeks honorowy*. Jak stwierdza sam autor, jego pierwszy kodeks zawierał w swoich przepisach sprzeczności, tworzył trudności interpretacyjne, a w zasadzie „zawierał [. . .] reguły w przeważnej części rozumiane i dobrze interpretowane jedynie przez ludzi obznajomionych już z zasadami honorowemi" (Boziewicz 1927: 3-4).

W 1927 roku poglądy Boziewicza na postępowania honorowe były już mniej idealistyczne:

> Niejednokrotnie powoływanie się na przepis jednego paragrafu i usiłowanie naciągnięcia go do danej sprawy, bez znajomości całokształtu zasad, prowadziło do załatwienia, które z załatwieniem honorowem w rzeczywistości nie miało nic wspólnego. Również niedopuszczalnem jest powoływanie się na rzekomo ogólnie znane zwyczaje honorowe. [. . .] Powołać się tedy można i za podstawę przyjąć, zestawione przepisy przez jakiegokolwiek autora, zaś powoływanie się na rzekomo istniejące zwyczaje, ma na celu jedynie stwarzanie wyjścia w sprawach honorowych w sposób często tak odległy od rzeczywiście ustalonych zwyczajów, iż trzebaby to uznać za swoistą formę załatwienia sprawy, a nigdy za załatwienie honorowe. (Boziewicz 1927: 128)

Boziewicz dostrzegał patologie towarzyszące postępowaniom honorowym, które związane były z instrumentalizowaniem kodeksów honorowych i tradycji honorowej. Następowało to z jednej strony poprzez wybiórcze

stosowanie zapisów kodeksu, z drugiej zaś strony poprzez poszerzanie normatywnego źródła postępowania honorowego o zapisy innych kodeksów, niespisane prawa honorowe itp., które nieraz z rzeczywistością czy polską tradycją honorową nie miały nic wspólnego. Tym samym zalecał proste respektowanie zapisów jednego kodeksu honorowego (§ 108 [Boziewicz 1927: 108]).

Z tych właśnie względów Boziewicz stworzył swój nowy kodeks. Poczynione zmiany są widoczne między innymi właśnie w odniesieniu do s e k u n d a n t ó w : w *Polskim kodeksie honorowym* rozdział „O sekundantach" jest rozdziałem VII, w *Ogólnych zasadach postępowania honorowego*... został on zatytułowany „Zastępcy" i jest rozdziałem III. Z perspektywy rozważanej tematyki zaszły również istotne zmiany w samej treści kodeksu.

W *Polskim kodeksie honorowym* Boziewicz w art. 78 wskazywał, że „Obowiązkiem człowieka honorowego jest przyjąć zastępstwo honorowe — o ile tego żąda jego przyjaciel [...]" (Boziewicz 1919: 32), podczas gdy w drugim kodeksie uzupełnia ten zapis (§ 48 [Boziewicz 1927: 34]) kolejnymi paragrafami, które diametralnie zmieniają charakter działalności zastępców honorowych (pomimo zachowania zapisów o konieczności informowania o wszystkim mocodawcy w § 58 i możliwości odwołania zastępców w § 59, którzy nie są związani ustaleniami poprzednich w § 127 [Boziewicz 1927: 37]).

W § 52 Boziewicz wskazuje na prym indywidualnego osądu i sumienia zastępcy honorowego:

> Zastępcy [...] w spełnianiu swego zadania winni się kierować regułami kodeksu honorowego, własnym sądem i sumieniem, a nie świadomem przekręcaniem sprawy. (Boziewicz 1927: 35)

W pierwszej kolejności zastępca honorowy powinien działać w zgodzie z własnym sumieniem i rzetelnie prowadzić postępowania oparte na zapisach kodeksu, a nie naginać je do woli mocodawcy. Rola woli mocodawcy, jego oczekiwań i ewentualnego wpływu na postępowanie schodzi tym samym na dalszy plan. Zastępca honorowy ma możliwość zrzeczenia się swojej funkcji albo nawet nieprzyjmowania jej. Obowiązek przyjęcia zastępstwa honorowego zostaje więc w tym kodeksie zniesiony:

> Jeżeli instrukcje dane zastępcom przez mocodawcę, nie zgadzają się z honorem tychże lub zapatrywaniem, winni oni godność swą złożyć, względnie nie przyjąć zastępstwa. (Boziewicz 1927: 36)

Mocodawca w myśl tego zapisu może stanąć wobec sytuacji braku chętnych do pełnienia funkcji zastępców honorowych.

W § 221 zaś Boziewicz umieszcza zapis, który ostatecznie kładzie kres nieskończonemu odwoływaniu zastępców i mianowaniu nowych:

> Jeżeli powtórnie zamianowani zastępcy załatwią sprawę ostatecznie, ich mocodawca nie ma więcej prawa sprzeciwiania się takiemu załatwieniu. (Boziewicz 1927: 100)

W konsekwencji nowych regulacji zastępcy honorowi nie są absolutnie zobligowani do reprezentowania swojego obrażonego przyjaciela, zastępcy zyskują bezpośrednie wskazanie do kierowania się własnym osądem indywidualnym i sumieniem. Ponadto rośnie rola ustaleń zastępców — nie mogą oni być w nieskończoność wymieniani przez swojego mocodawcę. Jeżeli dwa razy zastępcy zadecydują o sposobie załatwienia sprawy, nie może ono już być podważane przez stronę, co za tym idzie zakres pełnomocnictwa zastępców honorowych zyskuje na wadze. Ciężar pomiędzy kodeksami Boziewicza przenosi się więc z samowoli mocodawcy na indywidualną refleksję moralną deliberujących zastępców honorowych, zaś z drugiej strony zwiększona zostaje rola etycznych zapatrywań wspólnoty, którą reprezentują zastępcy honorowi obydwu stron.

Konkluzje

Myśl Władysława Boziewicza co do roli sekundantów ewoluowała w latach 1919–1927. Zmiany te znalazły odzwierciedlenie w różnicach, jakie zachodzą pomiędzy jego kodeksami honorowymi (*Polski kodeks honorowy* i *Ogólne zasady postępowania honorowego*…).

Pojęcie sekundantów (z 1919) ustąpiło preferowanemu przez Boziewicza pojęciu zastępców honorowych (w 1927), była to zmiana nie tylko powierzchowna, nominalna, ale dotyczyła istotnych aspektów odpowiedzialności tych ról wobec mocodawców, autonomii i zakresu ich realnego wpływu na całokształt przebiegu oraz rezultat postępowania honorowego. W 1927 roku wraz z wyróżnieniem przez Boziewicza pojęcia zastępców honorowych znika przymus przyjęcia tej funkcji. Boziewicz *explicite* wskazuje, że powinni oni działać w zgodzie z własnym osądem autonomicznym i sumieniem oraz ogranicza możliwość nieskończonego wymieniania zastępców i ciągłego podważania ich rozstrzygnięć przez mocodawcę.

Podczas gdy rola sekundantów sprowadzała się w zasadzie do asystowania mocodawcy poprzez reprezentowanie jego woli w mediacjach sekundantów, rola zastępców honorowych polegała na zastępowaniu mocodawcy w pertraktacjach honorowych.

Rola ta w kodeksach Boziewicza ewoluowała więc od pełnienia instrumentalnej funkcji pośrednika reprezentującego wolę mocodawcy do autonomicznego podmiotu-mediatora sprawy honorowej.

Literatura

Bartoszewski, W. (1899). *Pojedynek: Jego reguły i przykłady*. Nakładem Księgarni F. H. Altenberga.

Boy-Żeleński, T. (1928). *Pijane dziecko we mgle*. Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska", Drukiem Zakładów Graficznych „Bibljoteka Polska" w Bydgoszczy.

Boziewicz, W. (1919). *Polski Kodeks Honorowy* (Wydanie trzecie). Nakładem Księgarni J. Czarneckiego.

Boziewicz, W. (1927). *Ogólne zasady postępowania honorowego (kodeks honorowy)*. Drukarnia Wojskowa D. O. K. NR. V.

Byczyński, M. (2012). Pojedynek honorowy — demonstracja kompetencji honorowych czy pieniactwo? *Filozofia Publiczna i Edukacja Demokratyczna*, 1(2), Article 2. www.doi.org/10.14746/fped.2012.1.2.7

Byczyński, M. (2017). Metoda normatywnej rekonstrukcji jako narzędzie krytyki społecznej. *Filozofia Publiczna i Edukacja Demokratyczna*, 6(2), Article 2. www.doi.org/10.14746/fped.2017.6.2.15

Byczyński, M. J. (2024). *Evolution of the role of seconds in the codes of honour by Wladyslaw Boziewicz 1919-1927* [Preprint]. SocArXiv. www.doi.org/10.31235/osf.io/fwjpx

Filimowski, W. (1920). *Poradnik w sprawach honorowych. (Opracował podpułkownik W. Filimowski D. O. Gen. W Krakowie.)*. Nakładem Tom. Barańskiego.

Frevert, U. (1995). *Men of Honour. A Social and Cultural History of the Duel* [A. Williams, tłum.]. Polity Press.

Harcerski Kodeks Honorowy. Zasady postępowania w sprawach honorowych, wykluczające pojedynek. (1925). Naczelnictwo Związku Harcerstwa Polskiego, Nakład Księgarni św. Wojciecha, Czcionkami Drukarni św. Wojciecha.

Janikowski, J. (2024). „Pojedynek amerykański" w Kodeksie karnym Makarewicza. *Czasopismo Prawno-Historyczne*, 75(2), 27-35. www.doi.org/10.14746/cph.2023.2.2

Kania, L. (2006). O pojedynkach. Kodeksie Boziewicza ii ludziach honoru. Szkic prawno-historyczny. *Studia Lubuskie*, *2*, 45-64.

Konwerski, Z. (1925). *Kodeks Honorowy. Załatwianie spraw honorowych na drodze pokojowej*. Nakładem Autora, Skład Główny Księgarnia Uniwersytecka, Fiszer i Majewski.

Naimski, J. (1881). *O pojedynkach*. W drukarni Józefa Sikorskiego, ulica Mazowiecka N. 6.

Ossowski, S. (2003). Instytucja pojedynku w prawie karnym Drugiej Rzeczypospolitej. *Czasopismo Prawno-Historyczne*, *55*(1), 357-378. www.doi.org/10.14746/cph.2003.1.17

Pomian, Z.A. (1899). *Kodeks honorowy i reguły pojedynku*. Skład główny w Księgarni Polskiej.

Prokop-Janiec, E.P. (2019). Scenariusze Upokorzenia w „Dziennikach" Stefana Żeromskiego. *Pamiętniki Literackie*, *CX*(4), 197-208. www.doi.org/1018318/pl.2019.4.14

Rawicz, J. (1974). *Do pierwszej krwi*. Czytelnik.
Swan, O. (2013). The Polish Duel and Its Last Apologia: Władysław Boziewicz's Polski kodeks honorowy (The Polish Code of Honor). *The Polish Review*, 58(1), 3-14.
Tarczyński, A. (1996). Pojęcie honoru w polskich kodeksach honorowych dwudziestolecia międzywojennego. *Studia z Nauk Społecznych*, 12, 125-146.
Wiszowaty, M. M. (2009). Historia i zasady postępowania honorowego na przykładzie polskich kodeksów honorowych. *Przegląd Naukowy Disputatio*, *IX*, 9-29.
Zamoyski, T., & Krzemieniewski, E. (1924). *Kodeks Honorowy* (1. wyd.). Skład główny, Księgarnia K. Paszkowski; Drukarnia Akademicka w Warszawie.
Żarnowski, J. (1965). *O inteligencji polskiej lat międzywojennych* (1. wyd.). Wiedza Powszechna.

Marcin Jan Byczyński

Evolution of the Role of Seconds in the Codes of Honour by Władysław Boziewicz 1919–1927[4]

Abstract

This article is devoted to the key persons in honour proceedings—the seconds, who were also known as honorary deputies. Through a comparative analysis of Wladyslaw Boziewicz's codes of honour, the Polish Code of Honour (1919) and General Rules of Honorary Conduct (1927), a reconstruction will be made of the normativity of the role of seconds contained in them.. This will allow us to trace the direction of changes in Boziewicz's reflection on the essence of the course of honour proceedings, which is contained in his codifications. Thus, one of his points of social criticism directed against the practice of honour proceedings will be revealed. The study will demonstrate how, in Boziewicz's reflection on honour proceedings, the role of autonomous moral reflection of honour deputies and the ethical community they represent has increased in relation to the will of their principals.

Keywords: honour, Władysław Boziewicz, honour code, honour proceedings, seconds, honour deputies, honour representatives, ADR, Alternative Dispute Resolution, dueling, ethics, morality, philosophy of honour.

[4] Authors translation of this article and additional source materials are available here: www.doi.org/10.31235/osf.io/fwjpx